



13 września:

Gdziekolwiek tylko pojedyncze czołgi, wyszukawszy luki w ugrupowaniu obrońców, przedostały się głębiej w kierunku miasta. (...) Jeden z takich czołgów wylazł na Wolską ulicę, strzelając na oślep. Rozwścieczone mieszkanki tej dzielnicy potrafiły własnymi środkami go unieszkodliwić. Czołg został zalany kubłami wrzącej wody wlewanej przez otwory do środka. Jego karabiny maszynowe niewiele mu pomogły, gdyż przezornie waleczne amazonki z Wolskiej ulicy, chociaż nigdy nie przechodziły przeszkolenia wojskowego, potrafiły doskonale wyzyskać martwe pola ich obstrzału. Z unieruchomionego czołgu wyciągnięto na wpół ugotowaną załogę, którą dzielne obrończynie Woli z triumfem poprowadziły do komendy odcinka.

Zdzisław Żurawski, *Dziennik obrońcy Warszawy*